

Studia PRAWNICZE

Zeszyt 1 (193) 2013
Warszawa 2013

Magdalena Wilejczyk ■

CYWILNOPRAWNE ZNACZENIE PRZEBACZENIA

Nie będzie, jak sądzę, przesadą postawienie na wstępie tego artykułu tezy, że na gruncie prawa polskiego przebaczeniu – jako zjawisku w pierwszym rzędzie etycznym – przypisana została dość duża doniosłość prawna. Po pierwsze, stosownie do art. 899 § 1 kc darowizna nie może być z powodu rażącej niewdzięczności odwołana, jeżeli darczyńca przebaczył obdarowanemu. Po drugie, w myśl art. 930 § 1 kc spadkobierca nie może być uznany za niegodnego, jeżeli spadkodawca mu przebaczył. Po trzecie, zgodnie z art. 1010 § 1 kc spadkodawca nie może wydziedziczyć uprawnionego do zachowku, jeżeli mu przebaczył. Biorąc pod uwagę wymienione regulacje, z łatwością można zauważyć, że podstawowe prawne znaczenie przebaczenia sprowadza się do usunięcia możliwości zastosowania przez podmiot uprawniony szczególnego rodzaju sankcji w stosunku do osoby, która postąpiła względem niego nieetycznie: po dokonanym przebaczeniu darczyńca – mimo rażącej niewdzięczności obdarowanego – nie może już odwołać darowizny, spadkodawca – mimo jawnie naganego postępowania spadkobiercy – nie może pozbawić go prawa do zachowku, a zgłoszone przez osoby uprawnione żądanie uznania spadkobiercy za niegodnego nie zostanie przez sąd uwzględnione.

1. Charakter prawny przebaczenia

Prawny charakter przebaczenia jest w literaturze polskiej sporny. Nie budzi, co prawda, wątpliwości stwierdzenie, że dokonanie skutecznego przebaczenia nie wymaga tego, ażeby przebaczący działał w zamiarze, a nawet

ze świadomością wywołania skutków prawnych, gdyż te powstają z mocy ustawy. Konsekwentnie przebaczący nie musi nawet wiedzieć o przysługującym mu przed dokonaniem przebaczenia uprawnieniu do odwołania darowizny czy też o możliwości wydziedziczenia. Dodatkowo – w myśl wyraźnych dyspozycji Kodeksu cywilnego – do dokonania przebaczenia nie jest potrzebna zdolność do czynności prawnych, lecz dla jego skuteczności wystarczające jest działanie z dostatecznym rozeznaniem (art. 899 § 1 zd. 2, art. 930 § 2, art. 1010 § 2 kc). Wymienione okoliczności zdają się przesądzać o tym, że przebaczenie nie jest czynnością prawną, choć i taki pogląd sporadycznie był prezentowany w polskiej literaturze¹.

Wobec niemożliwości uznania przebaczenia za oświadczenie woli licznych zwolenników zdobył sobie pogląd, w myśl którego przebaczenie jest działaniem prawnym podobnym do ściśle rozumianego oświadczenia woli². W przekonaniu adherentów wymienionego poglądu taka kwalifikacja usprawiedliwia stanowisko, w myśl którego prawidłowość dokonanego przebaczenia może być oceniana w świetle przepisów o wadach oświadczenia woli. Zdaniem niektórych autorów ewentualne wady przebaczenia powinny być nawet rozumiane szerzej, bez zastosowania ograniczających je przesłanek, a więc np. groźba nie musi być bezprawna, dlatego „dokonanie przebaczenia na łożu śmierci z polecenia spowiednika oznacza dokonanie go pod naciskiem”, powodującym, że nie może być ono uznane za prawidłowy przejaw woli³. Trzeba jednak przyznać, że uznanie przebaczenia za przejaw woli podobny do oświadczenia woli jest nie tyle kwalifikacją tego zjawiska na podstawie którejś ze znanych już i wyodrębnionych w nauce prawa cywilnego kategorii, ile oznacza wykreowanie zupełnie nowego pojęcia, nieznanego dotychczasowym klasyfikacjom, a z tego powodu budzi sprzeciw w doktrynie⁴.

¹ Stanowisko takie prezentowali: S. Szer, *Prawo spadkowe*, Warszawa 1955, s. 43; J. Pietrzykowski, (w:) *KC. Komentarz*, t. 3, Warszawa 1972, s. 1843, a także A. Kozaczka, *Na marginesie przebaczenia w projekcie Kodeksu cywilnego*, „RPEiS” nr/1962, s. 103–104, który jednak trafnie argumentował, że również w przypadku czynności prawnych możliwe jest przypisanie oświadczenia woli podmiotowi, mimo braku z jego strony wyraźnej woli i świadomości wywołania skutków prawnych.

² Tak M. Safjan, (w:) *KC. Komentarz*, t. 2, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2004, s. 626; E. Skowrońska-Bocian, (w:) *Komentarz do KC. Księga czwarta. Spadki*, Warszawa 2008, s. 202; M. Pazdan, (w:) *KC. Komentarz*, t. 2, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2005, s. 918; J. Kremis, E. Gniewek, (w:) *KC. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2011, s. 1538, a także A. Kozaczka w swoim późniejszym artykule, *Charakter prawny przebaczenia w prawie cywilnym*, „NP” 10/1972, s. 1549.

³ Tak A. Kozaczka, *Charakter prawny przebaczenia*, s. 1551.

⁴ Przeciwno wyodrębnianiu przejawów woli podobnych do oświadczeń woli wypowiada się np. Z. Radwański, (w:) *System prawa prywatnego*, t. 2, Warszawa 2008, s. 28.

Najbardziej rozpowszechniony jest w literaturze polskiej pogląd, w myśl którego przebaczenie jest aktem czysto uczuciowym, polegającym na puszczeniu w niepamięć doznanej krzywdy i odczutej urazy⁵. Autorzy przyjmujący taki pogląd zakładają, że akt przebaczenia odbywa się głównie w sferze uczuciowej, a nie w sferze woli, choć zarazem przyznają, że niekiedy o dokonanym przebaczeniu można wnioskować ze złożonego oświadczenia woli, np. wtedy, gdy spadkodawca, który zna przewinienia danej osoby mogące uzasadniać jej niegodność, powołuje ją do spadku. Stanowisko skrajne zajmuje M. Krajewski, twierdząc, że przebaczenie wyczerpuje się bez reszty w wewnętrznym stanie uczuciowym, który – by wywołać skutki prawne – w ogóle nie musi wyrazić się na zewnątrz w jakiegokolwiek formie⁶.

Zgadzam się z poglądem, że na gruncie aktualnego stanu prawnego istoty przebaczenia należy upatrywać w odpowiednim stanie uczuciowym darczyńcy albo spadkodawcy, ale za najbardziej poprawne uważam stanowisko, w myśl którego przebaczenie – z prawnego punktu widzenia – jest nie tyle samym owym stanem uczuciowym, ile uzewnętrznionym przejawem tego stanu. Jako takie nie zawiera ono jednak żadnej treści normatywnej i nie jest rozumiane jako przejaw decyzji kształtowania treści stosunku cywilnoprawnego, dlatego można je zaliczyć do grupy zachowań niesłużących regulowaniu stosunków prawnych⁷. Wolno też chyba zaryzykować w tym miejscu stwierdzenie, że o ile w przypadku czynności prawnych brak zamiaru wywołania skutków prawnych jest wyjątkiem, o tyle w przypadku przebaczenia brak takiego zamiaru nie jest wyjątkiem, lecz przeciwnie – właśnie regułą.

⁵ Tak po raz pierwszy J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe*, Warszawa 1959, s. 71, a za nim A. Szpunar, *Z problematyki niegodności dziedziczenia*, „NP” nr 2 1981, nr 2, s. 30; J. S. Piąkowski, A. Witczak, H. Kawałko, (w:) *System prawa prywatnego*, t. 10, Warszawa 2009, s. 164; B. Kordasiewicz, (w:) *System prawa prywatnego*, t. 10, Warszawa 2009, s. 858; E. Niezbecka, (w:) *KC. Komentarz*, t. 4, *Spadki*, red. A. Kidyba, Warszawa 2008, s. 56; M. Krajewski, *Przebaczenie i inne okoliczności wyłączające możliwość uznania spadkobiercy za niegodnego*, „PiP” nr 5/1997, s. 68; J. Zrałek, *Niegodność dziedziczenia – uwagi de lege ferenda*, „Rejent” nr 2/2006, s. 214.

⁶ M. Krajewski, *Przebaczenie*, s. 69.

⁷ Tak Z. Radwański, (w:) *System prawa prywatnego*, t. 2, s. 28 i P. Machnikowski, (w:) *KC. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2011, s. 148–149; jako przejaw uczuć kwalifikują przebaczenie również S. Grzybowski, (w:) *System prawa cywilnego*, t. 3, cz. 2, s. 252 i S. Dmowski, (w:) *Komentarz do KC. Księga trzecia. Zobowiązania*, t. 2, Warszawa 2009, s. 950.

2. Przesłanki skuteczności przebaczenia

Powyższe stwierdzenia nie oznaczają jednak, że akt przebaczenia nie podlega żadnym wymogom i ograniczeniom. Jak wskazano wyżej, musi on być przede wszystkim dokonany z dostatecznym rozeznaniem, co oznacza, iż przebaczący ma świadomość tego, jakiego rodzaju nieetycznych czynów dopuścił się względem niego spadkobierca lub obdarowany. Nie budzi również wątpliwości stwierdzenie, że będąc przejawem uczuć konkretnej osoby, przebaczenie musi być dokonane osobiście, a nie za pośrednictwem innych osób. Stosując pewną analogię do oświadczeń woli, twierdzi się też powszechnie, że przebaczenie może być dokonane wyraźnie albo w sposób konkludentny, w tym ostatnim przypadku np. poprzez pojednanie, a więc przywrócenie przez darczyńcę albo spadkodawcę dotychczasowych relacji z osobą, która z powodu swego naganego postępowania mogłaby nie otrzymać pewnych przysporzeń majątkowych (albo też je utracić).

Niecelowe wydaje mi się konstruowanie jakiegoś przebaczenia częściowego, które jedynie połowicznie usuwać by miało możliwość odwołania darowizny, uznania spadkobiercy za niegodnego czy też jego wydziedziczenia⁸. Przydatna mogłaby być natomiast konstrukcja przebaczenia warunkowego, udzielanego np. z zastrzeżeniem, że „winowajca” się poprawi i zmieni swój sposób postępowania⁹. Pewne zdziwienie budzi poważne rozważanie w literaturze tego, czy przebaczenie może być cofnięte¹⁰, czy też jest aktem nieodwołalnym¹¹, w jaki bowiem sposób można cofnąć swój stan emocjonalny? Można byłoby to chyba tylko tak rozumieć, że skutki przebaczenia ustają, gdy zmieni się stan emocjonalny darczyńcy albo spadkodawcy, ale trudno byłoby potraktować taką propozycję jako poważne rozwiązanie prawne.

⁸ Przeciwno konstrukcji przebaczenia częściowego wypowiedzieli się wyraźnie A. Baziński, *Prawo spadkowe. Komentarz*, Łódź 1948, s. 54 i M. Szaciński, *Wydziedziczenie w polskim prawie spadkowym zunifikowanym*, „NP” nr 7–8/1962, s. 1001; odmiennie A. Kozaczka, *Na marginesie przebaczenia*, s. 107.

⁹ Za taką możliwością wypowiadają się A. Kozaczka, *Na marginesie przebaczenia*, s. 108 i P. Księżak, *Przebaczenie w polskim prawie cywilnym*, „PiP”, nr 11/2006, s. 64; przeciwko M. Pazdan, (w:) *KC. Komentarz*, s. 919.

¹⁰ Tak S. Grzybowski, (w:) *System prawa cywilnego*, t. 3, cz. 2, Wrocław 1976, s. 252 oraz L. Stecki, (w:) *System prawa prywatnego*, t. 7, Warszawa 2004, s. 303.

¹¹ To opinia zdecydowanie przeważająca, zob. np. E. Skowrońska-Bocian, (w:) *Komentarz do KC*, s. 58 oraz J. S. Piątowski, A. Witczak, H. Kawałko, (w:) *System prawa prywatnego*, t. 10, s. 165; M. Załucki, *Wydziedziczenie w prawie polskim na tle porównawczym*, Warszawa 2010, s. 437.

Zgadzam się ze spostrzeżeniem, że przebaczenie nie może być udzielone na przyszłość, to znaczy w odniesieniu do ewentualnych przyszłych przewinień obdarowanego albo spadkobiercy. Nie sądzę jednak, żeby wniosek taki należało uzasadniać aż za pomocą stwierdzenia, że takie udzielone z góry przebaczenie byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, gdyż stanowiłoby niezgodne z dobrymi obyczajami zrzeczenie się z góry uprawnienia do odwołania darowizny (wydziedziczenia)¹²; osobiście sądzę bowiem, że taki dokonany *in blanco* akt w ogóle nie byłby przebaczeniem.

3. Formułowane w literaturze twierdzenia krytyczne odnoszące się do obowiązującej regulacji

Przed przejściem do przedstawienia moich własnych uwag krytycznych dotyczących prawnej regulacji przebaczenia warto wskazać na wyrażone już w literaturze obiekcje co do treści obowiązujących w tym zakresie przepisów prawnych. I tak J. Kosik podał w wątpliwość rozwiązanie, w myśl którego osoba dokonująca przebaczenia nie musi mieć zdolności do czynności prawnych. Zdaniem tego Autora, zwłaszcza w przypadku wydziedziczenia, nie jest to rozwiązanie zadowalające, ponieważ skoro zdolność do czynności prawnych jest przesłanką sporządzenia testamentu, a w konsekwencji i dokonania wydziedziczenia, powinna ona również występować w chwili przebaczenia¹³. Uważam, że argument ten jest trafny. Wątpliwe jest bowiem czynienie wyjątku od konieczności posiadania pełnej zdolności do czynności prawnych, skoro przebaczenie okazuje się mieć tak ważne znaczenie dla skutecznego – i nieodpłatnego przy tym – zadysponowania pokaźną niekiedy częścią majątku. Sądzę, że dysponowanie to powinno leżeć w gestii świadomych działań podmiotu prawa cywilnego posiadającego pełną zdolność do czynności prawnych albo być pozostawione jego przedstawicielom ustawowym.

Innego rodzaju wątpliwość podniósł J. Jezioro w odniesieniu do kwestii przebaczenia obdarowanemu jego rażącej niewdzięczności. Zdaniem tego Autora za problematyczne należy uznać wyłączenie uprawnienia spadkobierców darczyńcy do odwołania darowizny, spowodowane przebaczeniem dokonany przez darczyńcę w sytuacji, gdy obdarowany umyślnie wywołał rozstrój zdrowia darczyńcy, skutkujący jego śmiercią, ale przebaczenie zostało wyrażone przed

¹² Tak L. Domański, *Instytucje kodeksu zobowiązań. Komentarz teoretyczno-praktyczny. Część szczególna*, Warszawa 1938, s. 168; M. Safjan, (w:) *KC. Komentarz*, s. 626; J. Jezioro, (w:) *KC. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2011, s. 1444.

¹³ J. Kosik, (w:) *System prawa cywilnego*, t. 4, Wrocław 1986, s. 540.

tą chwilą¹⁴. Wydaje mi się, że zastrzeżenia te są słuszne, ponieważ z powodów etycznych trudno zaakceptować taką możliwość, ażeby przebaczenie dokonane pośpiesznie przez darczyńcę po zamachu na jego zdrowie lub życie – przebaczenie mogące być zresztą tylko chwilą słabości – miało pozbawiać jego spadkobierców uprawnienia do odwołania darowizny, a w konsekwencji prowadzić do tolerowania sytuacji, w której taki skrajnie niegodny obdarowany miałby nadal posiadać przedmiot darowizny. Zastrzeżeń tych nie podzielają jednak inni autorzy, którym nie przeszkadza to, ażeby taka dostrzegalna dla wszystkich, skrajna niewdzięczność obdarowanego miała być przekreślona aktem uczuciowym darczyńcy; twierdzą oni zatem, że skuteczne – a więc pozbawiające spadkobierców darczyńcy prawa do odwołania darowizny – przebaczenie może mieć miejsce także wówczas, gdy „darczyńca umrze dopiero po kilku minutach od zadania mu przez obdarowanego śmiertelnych ciosów i w tym krótkim czasie, działając z dostatecznym rozeznaniem, przebaczy obdarowanemu”¹⁵. W moim przekonaniu przebaczenie dokonane przez darczyńcę po zamachu na jego życie nie powinno w ogóle mieć znaczenia prawnego ani skutkować pozbawieniem spadkobierców darczyńcy uprawnienia do odwołania darowizny; wprost przeciwnie, sądzę, że powinni oni zachować prawo do podjęcia w tej sprawie świadomej decyzji. Stanowiska takiego można – moim zdaniem – bronić już na gruncie obowiązującej regulacji, ponieważ art. 899 § 1 kc o uprawnieniach spadkobierców do odwołania darowizny w takich sytuacjach mówi osobno w drugim członie alternatywy, który ma znaczenie samodzielne i nie pozostaje w zależności logicznej od członu pierwszego¹⁶.

W literaturze wyrażono również istotne zastrzeżenia w odniesieniu do wpływu przebaczenia na instytucję niegodności. Najpoważniejsze zarzuty w tym względzie sformułował A. Kozaczka, który podkreślał zróżnicowany ciężar gatunkowy przewinień spadkobiercy uzasadniających niegodność. Z jednej bowiem strony, przyczynami niegodności są różne formy zamachu na wolę testowania spadkodawcy lub na jej gotowe już oświadczenie (obecnie są to przypadki opisane w art. 928 § 1 pkt 2 i 3 kc), z drugiej zaś – popełnienie przez spadkobiercę umyślnego ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy (art. 928 § 1 pkt 1 k.c.). W przekonaniu A. Kozaczki w odniesieniu do tej dru-

¹⁴ J. Jezioro, (w:) *KC. Komentarz*, s. 1444–1445.

¹⁵ S. Dmowski, (w:) *Komentarz do KC*, s. 951; podobnie M. Safjan, (w:) *KC. Komentarz*, s. 627 i Z. Gawlik, (w:) *KC. Komentarz*, t. 3, *Zobowiązania. Część szczególna*, red. A. Kidyba, Warszawa 2010, s. 1201.

¹⁶ Podobnie A. Sylwestrzak, która podkreśla samoistność uprawnienia spadkobierców darczyńcy do odwołania darowizny (A. Sylwestrzak, *Odwołanie darowizny wskutek rażącej niewdzięczności obdarowanego*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2003, t. 10, s. 113).

giej grupy nagannych działań spadkobiercy należałoby całkiem wyłączyć wpływ przebaczenia na możliwość orzeczenia niegodności. Co więcej, Autor ten proponował także, by niegodność miała w tych sytuacjach w tym sensie charakter definitywny i nieodwracalny, że niemożliwe miałyby być jakiegokolwiek późniejsze powołanie niegodnego spadkobiercy do dziedziczenia, nawet w drodze świadomej decyzji spadkodawcy¹⁷.

Z powyższymi uwagami A. Kozaczki korespondują spostrzeżenia A. Bazińskiego i M. Szacińskiego, którzy podkreślali, że polskie prawo spadkowe, uznając przebaczenie za czynnik niweczący skutki niegodności, dało wyraz przeświadczeniu, że niegodność nie ma charakteru publicznoprawnego, lecz jest instytucją czysto prywatnoprawną, skoro losy niegodnego spadkobiercy zostały w całości oddane do dyspozycji dotkniętego tą niegodnością spadkodawcy¹⁸. Tymczasem rozwiązanie takie i jego *ratio legis* nie są wcale oczywiste, można bowiem bronić stanowiska, w myśl którego przyczyny niegodności nie powinny być rozważane wyłącznie w perspektywie subiektywnych odczuć spadkodawcy, lecz przeważać powinien punkt widzenia bardziej obiektywny, a więc społeczny odbiór i ocena danego rodzaju czynu, które mogą wypadać dla niegodnego spadkobiercy niepomysłnie, mimo pozytywnego lub neutralnego stosunku emocjonalnego spadkodawcy. Skoro więc w odróżnieniu od przyczyn wydziedziczenia powody uznania spadkobiercy za niegodnego są znacznie poważniejsze i w większym stopniu obrażają nie tylko prywatne odczucia spadkodawcy, ale także moralność publiczną, można moim zdaniem bronić zapamiętania, że instytucja niegodności powinna być całkiem niezależniona od takiej czy innej emocjonalnej postawy spadkodawcy¹⁹. A także – od wniosku osoby zainteresowanej, słusznie bowiem A. Szpunar zauważa, że trudno jest pogodzić tezę o represyjnym charakterze przepisu art. 928 § 1 k.c. z przyjętym przez prawo polskie rozwiązaniem, w myśl którego uznanie za niegodnego następuje na skutek orzeczenia sądowego, wydawanego jedynie na żądanie osoby uprawnionej²⁰.

¹⁷ A. Kozaczka, *Z zagadnień niegodności dziedziczenia w polskim prawie spadkowym*, (w:) *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego*, Kraków 1964, s. 149–150.

¹⁸ A. Baziński, *Prawo spadkowe*, s. 54; M. Szaciński, *Wydziedziczenie*, s. 1005.

¹⁹ Na temat dwóch modeli prawnych niegodności zob. także J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe*, s. 72–73.

²⁰ A. Szpunar, *Z problematyki niegodności dziedziczenia*, s. 21. Podobnie A. Stelmachowski, *Zarys teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1998, s. 71.

4. Dalsze uwagi krytyczne, nawiązujące do argumentu, że przebaczenie nie musi oznaczać darowania kary

Najpoważniejszy jednak zarzut, jaki według mnie postawić można obowiązującej obecnie, prawnej regulacji przebaczenia, dotyczy tego, że ustawodawca polski przypisał – zasługującemu skądinąd na pochwałę – aktowi przebaczenia automatyczny skutek prawny w postaci niemożności zastosowania przez osobę zainteresowaną sankcji w postaci odwołania darowizny, dokonania wydziedziczenia czy dopuszczalności uznania spadkobiercy za niegodnego. Nasuwa się w tym miejscu pytanie, dlaczego prawo cywilne, zazwyczaj tak dbałe o uwzględnienie zracjonalizowanych zamiarów i decyzji podmiotów, tutaj przypisuje skutki prawne samemu tylko stanowi emocjonalnemu? To zaskakujące, ażeby o skutkach prawnych w postaci możliwości lub niemożliwości odwołania darowizny albo uznania spadkobiercy za niegodnego decydować miał sam tylko stan uczuciowy pewnej osoby, a więc to, czy odczuła ona z pewnego powodu urazę i czy nadal ją żywi, albo czy odczuła urazę, ale ją przezwyciężyła, albo też, czy osoba ta czymś, nagannym skądinąd, czynem w ogóle nie została dotknięta²¹. Dlaczego usunięcie skutków rażącej niewdzięczności w stosunku do darczyńcy albo nieetycznego postępowania względem spadkodawcy nie zostało przez ustawodawcę pozostawione oświadczeniu woli wymienionych podmiotów, lecz zostało uzależnione od ich stanu emocjonalnego? Wydaje się, że prawo cywilne korzysta w tym wypadku z zupełnie nietypowych dla siebie metod: zamiast wyposażyć spadkodawcę w możliwość powzięcia świadomej decyzji co do tego, czy spadkobierca ma po nim dziedziczyć, czy ma być uznany za niegodnego, prawo uzależnia tę kwestię od jego stanu emocjonalnego.

W moim przekonaniu przebaczenie, jako akt emocjonalny, nie powinno mieć żadnego bezpośredniego wpływu na decyzję o odwołaniu darowizny lub wydziedziczeniu: czasem bowiem, mimo że nie doszło do wybaczenia, darczyńca nie odwołuje darowizny, a spadkodawca nie wydziedzicza, np. dlatego, że nie chce być w swoim pojęciu mściwy, czasem, niejako odwrotnie, mimo że nastąpiło przebaczenie, darczyńca chciałby odwołać darowiznę, a spadkodawca wydziedziczyć, np. dlatego, że sądzi, iż przemawia za tym sprawiedliwość. Sądzę, że uprawnionemu, mimo dokonanego przebaczenia, powyższe możliwości powinny nadal przysługiwać, bo to od jego racjonalnej oceny powinno zależeć, czy przebaczenie jest na tyle szczere i głębokie, iż eliminuje potrzebę stosowania

²¹ Por. rozważania M. Krajewskiego, *Przebaczenie*, s. 71 i P. Księżaka, *Przebaczenie*, s. 60, wywołane pytaniem o to, jak ocenić sytuację, w której – mimo rażącej niewdzięczności – darczyńca w ogóle nie poczuł się dotknięty?

jakichkolwiek sankcji, czy też mimo dokonanego przebaczenia zasadne będzie „ukaranie” obdarowanego albo spadkobiercy.

Uważam bowiem, że ktoś może wybaczyć, to znaczy zaprzestać żywienia moralnego gniewu względem osoby, która go skrzywdziła²², a mimo to chcieć nadal, na podstawie przemyślanej decyzji, odwołać darowiznę albo wydzieńczyć. Wybaczenie nie oznacza bowiem przewyciężenia wszystkich negatywnych stanów emocjonalnych wywołanych krzywdzącym zachowaniem się winowajcy ani też nie wymaga, „byśmy całkowicie wymazali nasz zapis emocjonalny, byśmy się czuli, jak gdyby nigdy nie wyrządzono nam krzywdy”²³ – gdyż to byłoby po prostu niemożliwe. „Zwrot o puszczeniu w niepamięć – słusznie zauważa A. Kozaczka – jest wyraźną przenośnią, nieściśłą już choćby dlatego, że przeciętny człowiek z reguły nie ma aż tak dużego wpływu na własną pamięć, by tylko od jego woli zależało, czy będzie, czy nie będzie o czymś pamiętał”²⁴. Skoro więc mimo dokonanego wybaczenia pozostaje zwykle – i ma prawo, a nawet powinna pozostać – negatywna ocena moralna czynu, a zatem świadomość tego, że krzywda została wyrządzona, więc przebaczenie wcale nie musi oznaczać darowania kary, wprost przeciwnie, rodzice np. mogą przestać gniewać się na dziecko, a mimo to chcieć nadal je ukarać dla jego własnego dobra, albo też dlatego, że ich zdaniem wymaga tego sprawiedliwość²⁵. Istoty przebaczenia nie stanowi bowiem darowanie zasłużonej kary, lecz wyzbycie się moralnego gniewu, pretensji, wrogości i urazy.

Z przedstawionych uwag wynika, jak sądzę, dostatecznie, że ustawodawca zupełnie niepotrzebnie zadecydował za darczyńcę oraz za spadkodawcę, jakie prawne znaczenie posiada dokonany przez nich akt przebaczenia, przesądzając z góry, że akt taki pociąga za sobą rezygnację z kary. Tymczasem ktoś jeden może przebaczyć i wtedy też po prostu nie będzie odwoływał darowizny, ale ktoś drugi, znajdujący się w innej sytuacji, mimo że przebaczył, może nadal uważać, że odwołanie darowizny jest jedynym sprawiedliwym rozwiązaniem – i będzie to jego racjonalny sąd, którego – moim zdaniem – nie powinien zostać pozbawiony, podobnie jak prawnej możliwości jego realizacji.

²² Przyjmuję tutaj określenie przebaczenia, które sformułował P. M. Hughes, *Na czym polega wybaczenie?*, tłum. A. Lipszyc, (w:) *Filozofia moralności. Wina, kara, wybaczenie*, Warszawa 2000, s. 457.

²³ P. M. Hughes, *Na czym polega wybaczenie?*, s. 463.

²⁴ A. Kozaczka, *Charakter prawny przebaczenia*, s. 1549.

²⁵ Tak zgodnie: P. M. Hughes, *Na czym polega wybaczenie?*, s. 465; A. Brien, *Czy Bóg może odpuścić nam nasze winy? Odpowiedź*, tłum. A. Lipszyc, (w:) *Filozofia moralności. Wina, kara, wybaczenie*, Warszawa 2000, s. 551–552 oraz P. Twambley, *Łaska i przebaczenie*, tłum. D. Gałęcki, (w:) *Filozofia moralności. Wina, kara, wybaczenie*, Warszawa 2000, s. 449.

Nie podzielam argumentacji M. Krajewskiego, który twierdzi, że odwołanie darowizny lub wydziedziczenie dokonane po przebaczeniu miałyby z konieczności wypaczony sens, gdyż motywem jego dokonania byłaby wyłącznie chęć obrony interesu majątkowego lub stanowiłoby to wyraz chwiejności emocjonalnej działającego²⁶. Wprost przeciwnie, uważam, że decyzja taka mogłaby być wyrazem świadomego postanowienia o konieczności zastosowania sankcji, a ponadto mogłaby zapobiec zgorzeniu otoczenia, które teraz niejednokrotnie powstać może wskutek obserwacji faktu, że ktoś, kto zachował się szczególnie nieetycznie i nagannie, zachowuje nadal lub otrzymuje nową korzyść majątkową. Słuszne oburzenie otoczenia budzić może bowiem obserwacja tego, że ktoś, kto popełnił ciężkie przestępstwo przeciwko spadkodawcy, teraz dziedziczy po nim tylko dlatego, że spadkodawca przez śmiercią mu to wybaczył – wybaczył, lecz teraz tę wysoce nieetyczną sytuację obserwują żywi.

Nie podzielam również obaw P. Księżaka, którego zdaniem brak przepisów o skutkach przebaczenia mógłby doprowadzić do nadużywania instytucji odwołania darowizny, wydziedziczenia oraz niegodności, ponieważ każdy bez trudu może odnaleźć w swej pamięci jakieś błahе czyny sprzed lat – „dawno zapomniane i wybaczone”, które teraz mogłyby stać się pretekstem do zastosowania niesłusznej sankcji²⁷. Argument ten jest nietrafny, po pierwsze, dlatego, że przyczyny odwołania darowizny, wydziedziczenia oraz niegodności są okolicznościami poważnymi – co prawda, przy pomocy pojęć nieostrych, ale jednak przez ustawodawcę sprecyzowanymi – i z pewnością nie są to „błahostki”, jakie z łatwością każdy z nas znajdzie w swej pamięci; po drugie zaś, przepisy Kodeksu cywilnego przewidują wyraźne, dość krótkie terminy, w których na takie zaskłności można skutecznie się powołać. W ogólności nietrafny jest więc argument tego Autora, że gdyby nie było przepisów o wybaczeniu, podstawą odwołania darowizny, wydziedziczenia albo niegodności mogłyby stać się jakieś najzupełniej błahе zdarzenia z odległej przeszłości: błahе one *ex definitione* być nie mogą ze względu na podane przez ustawodawcę przyczyny, odległe – też nie, z uwagi na wprowadzone przez ustawodawcę terminy.

Przyjęłam w niniejszym artykule, że akt przebaczenia nie jest tożsamy z decyzją o anulowaniu „kary”, dlatego można przebaczyć i mimo to chcieć nadal zastosować możliwą w danej sytuacji sankcję. Gdyby bowiem przebaczenie – jak przyjął ustawodawca polski – miało zawsze oznaczać rezygnację z sankcji, to w takim przebaczeniu nie byłoby nic z moralnego punktu widzenia chwalebne. Potwierdzają to następujące słowa Seneki, odróżniające tak rozumiane

²⁶ M. Krajewski, *Przebaczenie*, s. 73.

²⁷ P. Księżak, *Zachówek w polskim prawie spadkowym*, Warszawa 2010, s. 203.

przebaczenie (*venia*) od nieodstępującej od wymierzenia zasłużonej kary łagodności (*clementia*): „Przebaczyć to znaczy nie karać tego, kogo według ciebie należy ukarać; łaska (*venia*) to zwolnienie z zasłużonej kary. Łagodność (*clementia*) natomiast przez to jest wyższa, iż wyrokuje, że ten, kogo zaniechano karać, na nic innego nie zasługuje; jest ona czymś pełniejszym niż łaska, jest szlachetniejsza”²⁸. Według Seneki nie licuje z naturą stoickiego mędrca ani w ogóle człowieka etycznie wysoko stojącego całkowite darowanie komuś zasłużonej kary – tak rozumiane przebaczenie byłoby wprost sprzeczne ze sprawiedliwością; od mędrca należy natomiast oczekiwać tego, że wyzbędzie się emocjonalnego gniewu i że w karaniu nie będzie zaciętrzewiony, lecz przeciwnie – sprawiedliwy i łagodny. Seneka nie chwali przebaczenia rozumianego jako darowanie zasłużonej kary (*venia*), lecz chwali *clementia* – łagodność, pojmowaną jako wyrozumiałość, zaniechanie gniewu i łagodne potraktowanie sprawcy. Zgadzam się z poglądem Seneki, że pozytywne moralnie znaczenie wybaczenia można obronić tylko wtedy, gdy nie będzie ono obejmowało rezygnacji z zastosowania słusznej sankcji, natomiast wybaczenie rozumiane jako całkowite darowanie zasłużonej kary jest nie do pogodzenia ze sprawiedliwością i przeczy jej istocie.

²⁸ Seneka, *De clementia* II, 7, 3, (w:) Seneka, *Pisma filozoficzne*, tłum. L. Joachimowicz, t. 2, Warszawa 1965, s. 66. Na temat senecjańskiego rozumienia łagodności i jej odróżnienia od wybaczenia zob. też D. Londey, *Czy Bóg może odpuścić nam nasze winy?*, tłum. A. Lipszyc, (w:) *Filozofia moralności. Wina, kara, wybaczenie*, Warszawa 2000, s. 539 i nast.

CIVIL LAW MEANING OF FORGIVENESS

In contemporary civilistic literature a lot of space is devoted to the legal character of forgiveness. In the article I join the opinion that forgiveness is not the legal activity, but it also does not constitute a purely internal emotional act, but is the externalized, perceptible for the third parties manifestation of this state.

The main subject of my interest is, however, the issue of the legal meaning of forgiveness, that is legal steps, which were assigned by the legislator. They are based on the fact that after the forgiveness is made, you can no longer cancel the donation, the testator cannot disinherit the heir, and the court cannot consider the heir as unworthy. In this article I pose and justify the thesis that these are too far-reaching consequences, because I think that despite the forgiveness which was made, the donor should maintain the right to cancel the donation, and the testator to make the disinheritance. I believe that forgiveness is one thing, and resignation from applying the sanction (punishment) – the other; the first one does not have to entail the other. This may also be proven by the view of Seneca mentioned by me, who stated that it would be contradictory with the nature of the stoic sage to pardon the deserved punishment – such understood forgiveness is contrary to the justice and it denies its essence.